

Dolnośląskie światłowody się zaplątały

Dolny Śląsk wybrał operatora zbudowanej za unijne pieniądze sieci światłowodów, a potem anulował przetarg. Według sądu — niesłusznie.

Aż 1600 km światłowodów, położonych za ponad 200 mln zł pochodzących głównie z budżetu Unii Europejskiej, od początku roku oplata Dolny Śląsk. Problem w tym, że zbudowana już sieć ciągle nie ma operatora infrastrukturalnego, który będzie odpowiedzialny za jej utrzymanie,

rozbudowę i udostępnianie łączy chętnym firmom telekomunikacyjnym. Dlaczego? Bo województwo w grudniu wyłoniło operatora w przetargu, a potem — tłumacząc się zmianami w przepisach — nie podpisało z nim umowy i przetarg anulowało.

Wrocławska spółka Fondlar, czyli zwycięzca przetargu, nie odpuściła i poszła do sądu. Ten w ubiegłym tygodniu przyznał jej rację.

Słaba konkurencja

— Wojewódzki Sąd Administracyjny podzielił naszą argumentację — uznał, że postępowanie w sprawie wyboru koncesjonariusza zakoń-

czyło się z dniem 30 stycznia 2015 r., a późniejsze działania województwa, w szczególności podjęta w maju 2015 r. próba odwołania postępowania, nie miały podstaw prawnych, gdyż już na tym etapie nie było czego odwoływać. Postępowanie zostało zakończone dużo wcześniej — informuje Joanna Sebzda-Zaluska z **kancelarii GWW**, reprezentująca Fondlara.

Już wcześniej wrocławski sąd okręgowy zabronił województwu rozpisywania kolejnego przetargu. Początkowo kontraktem było zainteresowane spore grono firm, m.in. giełdowe Wasko czy spółki HFC Operator i Telekomunikacja

Wielkopolska, które są operatorami analogicznej sieci w województwie wielkopolskim. Ostatecznie w grudniu ubiegłego roku oferty złożyły jednak tylko spółki Fondlar i Incendo, której ofertę oceniono niżej, bo chciała płacić niższy czynsz i deklarowała mniejsze od Fondlara wydatki kapitałowe na rozbudowę sieci. Wiadomo, że komisja przetargowa rekomendowała województwu podpisanie umowy z Fondlarem. Zarząd województwa postanowił jednak zrobić inaczej. Uzasadniał to m.in. niepewnością co do możliwości świadczenia 15-letniego kontraktu przez Fondlara, który nie ma duże-

go doświadczenia na rynku i „nie daje gwarancji najkorzystniejszego wykorzystania stworzonej infrastruktury”.

Kontrakt z obrzydzeniem

Samorządowi urzędnicy nie chcą na razie oficjalnie komentować orzeczenia WSA ani rozstrzygać, czy będą dalej walczyli z Fondlarem w sądzie (mają jeszcze możliwość złożenia skargi kasacyjnej), czy podpiszą z nim umowę.

— Samorząd województwa dolnośląskiego do dziś nie otrzymał formalnie dokumentów uzasadniających orzeczenie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w tej

sprawie. Decyzja o dalszym postępowaniu zostanie podjęta przez zarząd województwa niezwłocznie po ich uzyskaniu — mówi tylko Wojciech Zdanowski, dyrektor departamentu infrastruktury w dolnośląskim urzędzie marszałkowskim.

Podczas ubiegłotygodniowej sesji regionalnego sejmiku Jerzy Michalak, zasiadający w zarządzie województwa, przyznawał jednak, że do podpisania kontraktu z Fondlarem może dojść.

— Być może z obrzydzeniem to zrobimy — mówił Radiu Wrocław Jerzy Michalak. © ®

Marcel Zatoński

m.zatonski@pb.pl ☎ 22-333-98-15